Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 9. (Tyg. Nr. 3) Radom, niedziela 27 września 1931 r. Rok II

WARUNKI PRENUMERATY ROCZNIE ZŁ. 6. PÓŁROCZNIE ZŁ. 3.

WSPÓŁPRACA

NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY

TYGODNIK PRACOWNIKÓW PAŃSTW. FABRYKI BRONI W RADOMIU

POŚWIĘCONY SPRAWOM KULTURALNYM i ZAGADNIENIOM FACHOWYM.

Adres redakcji i administracji: Kolonja Fabryki Broni Dom III m. 159 tel. 1307.
Konto P. K. O. Nr. 68880.

Wartość solidarności

W Radomiu pracowniczym najczęściej mówi się o konieczności zespolenia w jedną silną organizację ekonomiczną. Dawno już ogół domaga się utworzenia **jednej** zwartej organizacji zawodowej, mającej na celu gospodarcze i kulturalne interesy pracowników tak fizycznych jak i umysłowych.

Głos ten nie znalazł jednak dotychczas swego wyrazu, nie zabrzmiał dotychczas wyraźnie i stanowczo.

Skłócone między sobą, przeżarte polityką i demagogją obecne związki zawodowe, będące w olbrzymiej swej części ekspozyturami partyj politycznych, **nie zdolne są i nie chcą znaleźć wspólnej platformy porozumienia**. Działacze zawodowi, częstokroć płatni funkcjonarjusze partyj politycznych, miotają na siebie wzajemne obelgi i oszczerstwa, zamiast przy wspólnym stole radzić nad wspólnemi dla pracownika sprawami.

Stan obecnego rozbicia ruchu zawodowego, kształtowania się pracy i struktury związków i organizacyj pracowniczych w duchu partyjnych interesów Ch. D., N.P.R. P.P.S. czy komunistów — przynoszą nieobliczalne szkody ludziom pracy. Stąd wyzwolenie ruchu zawodowego i jego całkowite uniezależnienie od partyj politycznych staje się hasłem dnia.

Wmówiono dziś w pracownika i w działaczy związków, że organizacje zawodowe nie mogą istnieć bez partyj politycznych.

Nieprawda!

Taki stan rzeczy potrzebny był partjom w ich nieograniczonych i zachłannych dążeniach do ujęcia w swe ręce całego życia społecznego i państwowego.

Stan ten jest jedną z głównych przyczyn obecnego zła.

Tylko silne, solidarne organizacje zawodowe, zespolone w jednolitych centralach, mogą przynosić pożytek.

Tylko organizacje zawodowe oparte na podstawach gospodarczych z całkowitem pominięciem bałamutnych polityki znajdą zawsze dość siły, żeby zatroszczyć się o dobro swych członków i zwycięstwo nakreślonych postulatów.

Więc obecne partyjne organizacje zawodowe muszą ustąpić miejsca organizacjom zawodowym innego typu, zupełnie pozbawionego rozpolitykowania, a mającego na względzie rozwój produkcji w kraju, dobro wszystkich pracowników bez względu na skłonności polityczne i — szczęśliwy byt całego gatunku.

A do takiego zdrowego stanu rzeczy możemy dojść tylko w drodze zespolenia wszystkich ludzi pracy, ich zsolidaryzowania.

Solidarność — to wielka i twórcza rzecz! *E. G.*

Ze Związku młodzieży wiejskiej

Organizacja młodzieży wiejskiej w naszym powiecie rozwija się coraz mocniej, coraz szerzej.

Dwa lata minęły od zapoczątkowania organizacji a już można mówić o poważnym rozroście. W 43 kołach młodzieży wiejskiej skupia się około 1200 osób młodzi męskiej i żeńskiej, uprawiającej pracę kulturalno - oświatową, akcję przysposobienia rolniczego i przysposobienia wojskowego.

Dla ujednostajnienia pracy i wprowadzenia systematyczności w kołach młodzieży, okręgowy Związek młodzieży zorganizował dwudniowy kurs dla przewodników pracy. Kurs odbył się w szkole rolniczej w Wacynie. Na kurs przybyło około 100 delegatów z 27 kół M. W.

W dniu 12 o godz. 11 rano otworzył kurs zast. insp. szkoln. i prezes Związku młodzieży wiejskiej p. Fr. Gunia. W zagajeniu p. insp. Gunia podkreślił doniosłość pracy w kołach młodzieży, w celu wyrobienia się na dobrych, światłych i samodzielnych obywateli Rzeczypospolitej.

Następnie zast. insp. szkolnego i prezes wojew. Zw. Mł. W. w Kielcach p. E. Szczech, wygłosił obszerny referat p. t. „Nasze państwo". w którym zobrazował zebranym granicę państwa, ludność, bogactwa naturalne, ustrój administracyjny itp. Po krótkiej przerwie inspektor przysposobienia rolniczego p. Jarczyński, zapoznał zebranych z celami i zadaniami tego działu. Po przerwie obiadowej dyr. szkoły rolniczej p. Odyniecki w referacie „Szkoły rolnicze a Związki młodzieży" wykreślił wytyczne stosunku naszej organizacji do szkół rolniczych, zachęcając młodzież do wstępowania do szkół, co da nam wielokrotne korzyści moralne i materjalne i wzmocni naszą organizację. Dalej instruktor organizacyjny Związku omówił szczegółowo sprawy organizacyjne, kładąc szczególny nacisk na prowadzenie biurowości, kasowości i bibljoteki w kołach młodzieży.

Poczem p: insp. Gunia w referacie „My a inne związki młodzieży" przedstawił uczestnikom kursu różnicę w założeniach ideowych pomiędzy demokratycznemi Związkami młodzieży wiejskiej, a katolickim Związkiem młodzieży polskiej.

Tak wyglądał pierwszy dzień prac kursu dla przzodowników pracy.

Konstatujemy z obowiązku lecz zarazem z miłą chęcią, że praca na wsi naszego powiatu wre i wydaje olbrzymie kulturalne i zawodowe plony.

Kończąc to sprawozdanie z najmilszej połaci naszego życia, nie możemy przemilczeć, że lwia część pracy, jaką obecnie w naszym powiecie kładzie się na odcinku wiejskim, powstała z inicjatywy a często i bezpośredniego trudu naszego starosty p. Maćkowskiego. *eg.*

Z rynku pracy.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce, zarejestrowanych w dniu 19 b. m. wynosiła 351.444 osoby.

W porównaniu ze stanem z dnia 12 b. m. wykazuje to nieznaczny spadek bezrobocia w ciągu tygodnia, mianowicie o 45 osób.

Memorjał do rządu

w sprawie obniżki komornego.

Związek lokatorów i sublokatorów m. st. Warszawy złoży w dniach najbliższych Prezesowi Rady Ministrów obszerny memorjał, który zawierać będzie szereg postulatów z dziedziny mieszkaniowej.

Przedewszystkiem Związek lokatorów wskaże w tym memorjale na konieczność obniżenia komornego, wobec zmniejszenia zarobków szerokich rzesz pracowniczych, oraz ogólnego kryzysu w przemyśle, handlu i t. d. Pozatem poruszona będzie sprawa nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów w kierunku ochrony sublokatorów przed wyzyskiem, oraz sprawa ustawowego uregulowania prawa właścicieli domów do eksmitowania lokatorów w okresie zimowym.

Z komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Radomiu.

Dowiadujemy się, że od początku akcji (1-go lipca) Komitet wydał 30267 obiadów i 23012 porcyj pytlowego chleba. Swą pomoc bezrobotnym dotychczas okazali: piekarze (tak polacy jak i żydzi), pracownicy miejsc. Tow. Elektrycznego narówni z dyrekcją firmy w osobie dyr. inż. A. Chądzyńskiego, Dyrektor Banku Gosp. Kraj. p. Wł. Styczyński, pracownicy poszczególnych Wydziałów Radomskiej Dyrekcji Kolejowej i pracownicy umysłowi oraz fizyczni fabryki broni, której dyrektor pan Ołdakowski szczodremi przyrzeczeniami i hojnością spowodował twórczą rywalizację.

Ten wysoce obywatelski stosunek robotników i urzędników radomskich do swoich nieszczęśliwych kolegów jest znamiennem zjawiskiem na terenie naszego miasta i świadczy o wysokim stopniu uspołecznienia tak mas, jak i elity ludności.

Nie odmawiajmy swej pomocy tym, których dola okrutna może jutro zajrzeć w oczy i nam.

g.

Spis ludności w Radomiu.

Dowiadujemy się z odnośnych kół na terenie miejscowego Magistatu, że ministerstwo spraw wewnętrznych zleciło przeprowadzić powszechny spis ludności w Radomiu, polecając wykonanie tegoż magistratowi.

e.

Ponowny przybór wody na Wiśle i dopływach.

Wskutek ulewnych deszczów, zwłaszcza na Podkarpaciu, ponownie zaczęły przybierać górne dopływy Wisły. San pod Przemyślem przybrał w ciągu 1 dnia o 213 cm., Dunajec o 75 cm. Wezbrały również dość znacznie Soła, Skawa i Raba. Skutkiem gwałtownego przyboru dopływów, poziom wody na Wiśle pod Krakowem podniósł się o 175 cm., pod Zawichostem o 96 cm. Przewidywany najwyższy poziom wody pod Warszawą wyniesie w dniu 24 b. m. około 2 metrów ponad poziom normalny.

KRONIKA RADOMSKA

Z ruchu szkolnego w Radomiu.

Dowiadujemy się ze źródeł kompetentnych, że w bieżącym miesiącu towarzystwo „Oświata" w Radomiu otwiera **żeńską szkołę zawodową** z uwzględnieniem narazie tylko oddziału handlowego. W miarę rozwoju szkoły i napływu kandydatek do innych wydziałów, będą powstawały w porządku zgłoszeń odpowiednie wydziały.

Inicjatywę w tym kierunku „Oświaty" miasto przyjęło z radością i zadowoleniem już chociażby i dlatego, że dotychczasowy stan oświaty dla dziewcząt rzeczywiście przypominał ślepy zaułek swoim brakiem życiowo-utylitarnego charakteru.

Przypuszczamy, że wielce żywotna „Oświata" przejawi swoją inicjatywę i w kierunku pobudzenia radomskiego społeczeństwa do zakrzątnięcia się około zainicjowania szkół: rolniczej i sadownictwa.

— g. —

RADOMSKI Uniwersytet Powszechny

Na apel nasz w tej sprawie do szerokich kół naszych sympatyków i czytelników już otrzymaliśmy jeden odzew, który zachwyca nas swoją prostotą, męską logiką i jasnością. Pismo to podpisane inicjałami „L. K. Fabryka Broni" brzmi następująco:

„SZANOWNA REDAKCJO!

Na apel skierowany do ogółu pracowniczego w Nr. 8 „Współpracy" mam odwagę zgłosić następujący projekt. Śród ogółu pracowniczego ua Wytwórni istnieje największe zainteresowanie matematyką i językiem polskim włącznie z polską literaturą, bowiem w tym kierunku spotykamy (przyznajmy się szczerze), największe trudności nawet przy wykonywaniu naszych obowiązków służbowych. Należę do szczerych, brzydzę się obłudą i dlatego powiadam bez żenady, że istniejący naprzykład chaos w pisowni polskiej powoduje taki, że tak powiem majonez w naszej biurowej korespondencji, że wprost zbawiennemi na naszym terenie byłyby takie kursy, któreby dawały coś pozytywnego i praktycznego dla naszej pracy urzędniczej.

Proszę o reagowanie, względnie dyskusję.

Z prawdz. szac. L. K.
Radom — Wytwórnia.

Od Redakcji. Z radością zamieszczamy list p. L. K., oczywiście w pierwszym rzędzie przekazujemy treść jego do Zarządu naszego K. K. O. z gorącą prośbą o możliwie najskrupulatniejsze zareagowanie na wielce sympatyczny i taki piękny pod każdym względem odzew p. L. K., którego jednocześnie prosimy o stałą współpracę z nami, względnie łaskawą korespondencję. — *e* —

MILJONY W BŁOCIE
czyli obuwie Bata

Pod tym tytułem kursuje w naszym mieście odezwa o treści bardzo rzeczowej, pozytywnej, wyłuszczającej zupełnie beznamiętnie, że najnowsza akcja t. zw. „pepiczków" ogłupiająca i wyzyskująca dość bezczelnie nasz ogół swoją tandetą obuwianą winna spotkać się z należytym odporem.

Oto urywki z tej odezwy:

„Dnia 4 stycznia 1930 r. o godzinie 11-ej do Izby Rzemieślniczej w Łodzi zgłosili się reprezentanci:

1) Cechu Szewców w Łodzi w osobach podstarszego Lewandowskiego i p. Kowalczyka.

2) Cechu Szewców - Cholewkarzy m. Łodzi w osobie p. M. Prynca.

3) Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców branży obuwianej w osobach p. Windmana i L. Joaba.

4) Oraz przedstawiciele konsumentów w osobach p. Marcelego Szulca, współwłaściciela Drukarni Polskiej, zam. przy ul. Przejazd 19, oraz p. Leona Lisnera, budowniczego, zam. przy ul. Głównej 23, z prośbą, aby w obecności Prezydenta Izby Rzemieślniczej p. Szwankowskiego, radcy Izby p. Oderberga, oraz dyrektora Izby p. Piekarskiego stwierdzić z jakiego materjału jest zrobione przyniesione przez nich obuwie.

Stwierdzono, że okazane obuwie jest zakupione w sklepie firmy Bat'a w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 87, czego dowodem służyć może stempel firmowy, znajdujący się na podeszwie, a zawierający znak firmowy firmy „Bat'a", zaznaczoną cenę spzedaży zł. 29.90, zaś wewnątrz b u c i k a jest numer 4215571835 E 7 1/3.

Wygląd zewnętrzny przedstawionego bucika jest następujący: pół bucik czarny męski, cały lakierowany, obecnie modny. Po rozebraniu wyżej opisanego bucika stwierdzono co następuje: podeszew bucika jest niecałkowita i dochodzi tylko do obcasa, podeszew jest zrobiona z lekkiej skóry podeszwianej, przyczem do wierzchu jest ona częściowo przyszyta, częściowo przyszpilkowana żelaznemi gwoździami rymarskiemi. Obcas jest zrobiony ze skóry podeszwianej. Podkładka brandzla jest zrobiona z tektury, jak również glanek. Zakładka, to znaczy wewnętrzna tylko część bucika — jest zrobiona z tektury. Podnosek bucika (przy palcach) jest zrobiony z impregnowanej ceraty. Cała podszewka jest zrobiona z płótna. Na wierzchnią część składa się przyszwa przednia zrobiona ze skóry czarnej lakierowanej (ründlak) niskiego gatunku, natomiast tylna część bucika t. j. tak zwana cholewka — jest zrobiona z ceraty.

Zebrani wyżej wymienieni rzeczoznawcy jednogłośnie oświadczyli, że przedstawiony bucik jest zrobiony niewłaściwie i w sposób nieodpowiadający dotychczas praktykowanemu w Polsce zaspakajaniu potrzeb konsumenta, a mianowicie:

1) Podeszew w Polsce jest zwykle robiona na cały spód, również i pod obcasy.

2) Obcas w męskim buciku normalnie w Polsce jest robiony całkowicie ze skóry, a nie z drzewa.

3) Podkładka brandzel) podnosek i zakładka (tylna część) są w Polsce robione ze skóry a nie z tektury.

4) Podszewka na tył obuwia męskiego w Polsce jest robiona zawsze ze skóry, a nie z płótna.

5) Wierzch obuwia jest całkowicie robiony ze skóry a nie z ceraty.

Wobec powyższego zebrani oświadczyli, że przedstawione obuwie jest sprzedawane w stosunku do wartości bardzo drogo. Firma Bata, sprzedając pozornie obuwie skórzane, właściwie dostarcza je konsumentowi zrobione tylko z ceraty, tektury i drzewa, a tylko częściowo ze skóry".

Jak widać z powyższego dokumentu, firma Bata znacznie uprościła wymogi etyki kupieckiej i zbliżyła je do zasad uprawianych przez rycerzy szerokiego gościńca...

Czyżby pan Bata i jego czescy pobratymcy myśleli o nas jako o zespole, który łatwo da się stoczyć?

Społeczeństwo radomskie winno odpowiedzieć solidarnie i mocno.

G.

HELENA KIESZKOWSKA. 2

OSTATNI ESZELON.

II.

O dziewiątej wieczorem władze sowieckie i przedstawiciele G. P. U. przybyli na stację i padł rozkaz, aby kobiety i dzieci zajęły miejsca w wagonach, a mężczyźni mieli stanąć w szeregach przed wagonami.

Były to chwile równające się świadomeme konaniu, każda z nas widziała swoich najbliższych już zostawionych z katami bezprawia, oderwanych w ciemną noc od najbliższych w chwili, kiedy wracał do Ojczyzny.

Ustawieni w szeregi, każdy z repatrjantów oświetlany był latarką elektryczną, poddany bystrym oględzinom, na mocy rysopisów, a potem i fotografji, według której szukali kogoś między nami. Była to chwila brzemienna ciszą niezamąconą nawet westchnieniem zamarłych serc i zastygłej w trwodze duszy, którą także przerwał rozkaz powrotu mężczyzn do wagonów. Nie zatrzymano nikogo. Blade twarze cudownie ocalonych uśmiechały się już do najbliższych, wagony drgnęły, pociąg ruszył, pod łkanie żon, matek i dzieci — była to reakcja przeżytej męki i niepewności. Za miastem wśród ciszy rozbrzmiała pieśń „Pod Twoją Obronę", która chyba nigdy nie miała tyle wyrazu wdzięczności i wiary, jak w tę cudną, lecz pełną cierpień noc. Długo jeszcze w noc trwały opowiadania i szepty w takt miarowego stuku wagonów.

I znów pociągnęły się dni nudne, pełne zniecierpliwienia, przed nieokreślonym kresem podróży. Zatrzymywali nas całymi dniami na małych stacyjkach, chwilami zdawało nam się, że zupełnie o nas zapomniano.

Dawno już minął termin przewidywany przyjazdu do granicy Polski, a my byliśmy jeszcze daleko od połowy przebytej przestrzeni. Atmosfera stawała się wprost zabójcza, w niektórych wagonach pojawiła się szkarlatyna, dyzenterja panowała w całym pociągu, zapasy żywnościowe wyczerpały się, nabyte było dość drogie i czasami niemożliwe do użycia. Wśród mniej odpornych, zmęczonych bezkresem podróży, dochodziło nawet do scen tragicznych, gdzie mąż, lub żona decydowali się wracać z powrotem, najczęściej w mieszanych małżeństwach. Za sobą zostawialiśmy i mogiły, umarła matka rodziny na serce, pochowaliśmy staruszkę, która jechała do Polski umrzeć, a została na ziemi obcej.

Wszystko to w połączeniu z rozprzężonemi nerwami, przymusowem obcowaniu z ludźmi stroskanymi, czasami chorymi, wytworzyło atmosferę nieznośną, zaczęły się scysje, antagonizmy, czasami nawet wymiana ostrych słów, co nigdy nie miałoby miejsca w innych warunkach.

Od czasu do czasu w wagonie mieliśmy gościa. Pod pretekstem naszego bezpieczeństwa wpakowywał się do wagonu komisarz bolszewicki. Jechał z nami parę godzin, a potem znikał. Najczęściej był to ktoś z młodych ludzi, a czasami, ale nie zawsze — żydek.

Intruza tego trzeba było karmić, być dla niego uprzejmym, gdyż wszystko przeciwne mogło mieć bardzo tragiczne następstwa.

Pamiętam, w Czelabińsku wsiadł do naszego wagonu młody człowiek w czapeczce różnokolorowej, podobnej, jaką noszą nasi korporanci. Twarz szczupła, wychudła, oczy jakieś dziwne, zmęczone, choć bardzo łagodne, chwilami jakby zupełnie puste. Przyglądałam mu się z mojego pięterka, z przenikliwością obserwatora, i nic z tej twarzy wyczytać nie mogłam, prócz martwoty, przymusu, czasami zawstydzenia. Uzbrojony w ręczne granaty, ogromny rewolwer, ubrany w kurtkę skórzaną, długie buty, wszystko jak u typowego komisarza, tylko oczy kryły jakąś nieprzeniknioną tajemnicę. W przeciwieństwie do innych, którzy nas nawiedzali, zupełnie nie zajmował się starszymi, uwagę jego pochłaniały tylko dzieci, uśmiechał się do nich, ale i śmiech ten był dziwnie bolesny.

Po chwili zauważyłam w środku czapeczki różnokolorowej, z bogato tkanej materji, krzyż prawosławny dwa razy przekreślony. Domyśliłam się, że czapeczka ta była uszyta z rekwirowanych ornatów, lub innych akcesorji cerkwi prawosławnej.

Czyżby ten symbol męki nad tą młodą głową ciążył wyrzutem, smutkiem i zmęczeniem? Nie wiem. Po godzinnym pobycie zginął w ciemnościach dżdżystej nocy na małej stacyjce.

(d. c. n.)

Wiadomości ciekawe z całego świata.

Świecący automatyczny aparat telefoniczny.

Aparaty telefoniczne zautomatyzowane oszczędzają abonentom sporo czasu i oddają nieocenione usługi w razie nagłej potrzeby, np. w razie pożaru, wypadku nieszczęśliwego, napadu etc. etc. Co zrobić jednak, gdy w mieszkaniu fatalnym trafem popsuje się instalacja świetlna, gdy — co się zdarza — w danym właśnie momencie światła nie będzie, lub też nie można będzie oświetlić pokoju ze względu na obecność w mieszkaniu złodziei, których się nie chce spłoszyć? Jak wtedy dać sobie radę? W jaki sposób trafić po ciemku do właściwych numerów na tarczy obrotowej automatu? Nie mamy już wszak telefonistki i nie możemy zażądać połączenia z komisarjatem policji, czy ze strażą ogniową?

W takim wypadku przychodzi nam z pomocą technika. Otóż są już w użyciu i w sprzedaży zagranicą krążki z numerami samoświecącemi pociemku, które nakłada się na krążek aparatu zautomatyzowanego. Cyfry na krążku nakładowym są sporządzone ze świecącej masy radowej i dają się odczytać z łatwością w ciemnym zupełnie pokoju.

Filmy dla dzieci.

Filmy dla dzieci rozpoczyna produkować na większą skalę wytwórnia amerykańska „Paramount Corporation". Prezes Paramount'u, J. L. Lasky, zapowiedział, iż w chwili obecnej ateliers jego przystępują do nakręcenia i nagrywania 22 filmów dźwiękowych, których treść będzie przystosowana do wymagań i zainteresowań młodzieży i dzieci.

Etykieta na pudełkach zapałek bez godła państwowego.

Monopol zapałczany wypuścił w bieżącym tygodniu na rynek zapałki z nową etykietą koloru, jak poprzednio, czerwonego, przedstawiającą słońce w otoku, z napisem „Polski Monopol Zapałczany", jednak już bez godła państwowego. Inowację tę należy przyjąć z uznaniem, gdyż umieszczanie godła państwowego na pudełkach, które po użyciu były wyrzucane, nie licowało z powagą tego godła.

Najmniejszy urząd pocztowy na świecie.

Znajduje się na pełnem morzu. Na drodze Magalhaes pomiędzy kontynentem południowo-amerykańskim a Ziemią Ognistą, przymocowana zapomocą łańcucha do skały, pływa na falach jaskrawo pomalowana skrzynka. Przepływające okręty wysyłają łódź, by zabrać znajdujące się tam listy, względnie wrzucić swoje. Wszelkie listy zostają wysyłane dalej, gdyż najmniejszy ten urząd pocztowy znajduje się pod ochroną marynarzy całego świata.

100.000 bezrobotnych

zostanie osadzonych na Kolonjach pod Berlinem.

Rząd Rzeszy przeznaczył 250 miljonów marek na tę akcję. Bezrobotni otrzymają po 2 do 4 morgów gruntu wraz z domem drewnianym 2-pokojowym i budynkiem gospodarskim. Pod Berlinem znajduje się około 50.000 morgów gruntów nieuprawnych, należących do miasta. Te grunty w pierwszej linji będą wyzyskane dla celów kolonizacji. Bezrobotni osadzeni na kolonjach będą jednak otrzymywać zasiłki z funduszu bezrobocia aż do pierwszych zbiorów na obrobionych przez nich gruntach.

Katedra kopalnią złota.

Olbrzymi sobór Zbawiciela w Moskwie, który burzą obecnie bolszewicy, stał się dla nich kopalnią złota w dosłownem znaczeniu. Kopuły soboru, budowa którego kosztowała 15 milj. rubli i trwała 44 lata, pokryte były blachą szczerozłotą. Po zdjęciu pokrycia kopuł okazało się, iż otrzymano czystego złota przeszło 2 centnary, co przy obecnych cenach tego metalu wynosi zgórą 1 miljon rubli w złocie.

Radjo w autobusie.

W różnych krajach zastosowano już na kolejach dla rozrywki pasażerów radjo. Niedawno temu założono również instalację radjową w autobusie pasażerskim w północnej Czechosłowacji. W ten sposób pragnie się uprzyjemnić pasażerom godziny podróży.

ZE SPORTU

Lekkoatletyka.

W niedzielę na stadjonie w Królewskiej Hucie odbyły się zawody lekkoatletyczne. Najważniejszym punktem programu był bieg rewanżowy ns 5000 m. rozegrany między Nurmim a Kusocińskim, w wyniku którego na ostatnim metrze — nadludzkim zrywem, Nurmi wysuwa się nieco naprzód i przerywa taśmę o pierś przed Polakiem. Czas obydwóch — identyczny: 15·11.

Kolarstwo.

W dn. 20.IX r. b. odbył się wyścig kolarski w Kielcach na dystansie 100 klm. o puhar przechodni honorowego prezesa p. Starkego.

W roku ubiegłym wspomniany puhar był zdobyty dla Broni przez naszego kolarza p. Tusznię Zdzisława — tym razem jednak szczęście nam niedopisało i puhar poraz drugi dostał się A. K. S. Warszawa.

Pomimo fatalnego stanu rozmokłej, wapiennej szosy — drugi przyszedł do mety p. Krawczyk Juljan z naszego Klubu.

Koszykówka.

W Poznaniu rozegrany został finał ostateczny A. Z. S. Poznań —Polonja z wynikiem 19 : 13, dając A. Z. S. Poznań tytuł mistrza Dolski.

Boks.

W meczu bokserskim półfinałowym o drużynowe mistrzostwo Lwowa Czarni pokonali Lechję 8 : 2.

Drużyna bokserów Warty, która odniosła trzy zwycięstwa w Danji, w drodze powrotnej rozegrała w Szczecinie mecz z Stettiner Box-Klub wygrywając 10 : 6.

Hokey ziemny.

W Poznaniu Lechja pokonała Czarnych 1 : 0.

Piłka nożna.

Z bojów ligowych.

Ruch — Polonja 4 : 2.
Warta — Lechja 5 : 0.
Legja — Czarni 3 : 2.
Cracovia — Warszawianka 1 : 0.

Tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco:
1) Garbarnia p. 22, 2) Wisła p. 22., 3 Legja p. 21, 4) Pogoń p. 21, 5) Warta p. 19, 6) Ruch p. 18, 7) Ł.K.S. p. 16, 8) Polonja p 16, 9) Cracovia p. 15, 10) Warszawianka p. 10, 11) Czarni p. 10, 12) Legja p. 8.

W niedzielę dn 27 bm. zostanie rozegrany mecz o wejście do ligi na boisku w Starym Ogrodzie, między drużynami Naprzód (Lipiny) — Radomskie Koło Sportowe.

Granat (Skarżysko)—Broń (Radom)

W niedzielę dn. 20 bm, został rozegrany mecz finałowy o wejście do kl. A. między wyżej wymienionemi drużynami, z wynikiem 2:2, do przerwy 2:1.

Ponieważ obydwie drużyny mają jednakową ilość punktów, przeto Podokręg Radomski wyznaczy trzecie decydujące spotkanie na neutralnem boisku.

Należy przypuszczać, że mecz ten odbędzie się w początkach października br. na boisku 72 pp. w Radomiu.

Ze swojej strony życzymy k. s. Broń zdobycia palmy pierwszeństwa i godnego reprezentowania swoich barw w kl. A.

Radjo dla robotników w Ameryce.

Stowarzyszenie robotnicze w Ameryce (Chicago) dysponuje własną stacją nadawczą pod nazwą „The voice of labour" (Głos Pracy). Senator Glynn opracował projekt podwyższenia mocy tej stacji. Po przeprowadzeniu związanych z tem zmian, stacja ta byłaby słyszana w odległości 1000 km. Federacyjna Komisja Radjowa zaaprobowała w międzyczasie tę propozycję, tak że wkrótce znacznie większa ilość robotników amerykańskich będzie mogła odbierać stację „The voice of Labour".

Każdy sportowiec winien pamiętać, że cukier krzepi!

Trzęsienie ziemi,

Kraje, które są terenami trzęsienia ziemi

Już poraz wtóry w ciągu krótkiego okresu czasu dowiadujemy się o trzęsieniach ziemi, jakie nawiedziły Beludżystan, kraj leżący pomiędzy Persją a Indjami. Beludżystan należy właśnie do tych obszarów kuli ziemskiej, które najczęściej nawiedzane są przez katastrofę trzęsienia ziemi. Temi obszarami są wybrzeża oceanu Spokojnego na obu półkulach (Japonja, Chiny, okręg San Francisko, kraje Ameryki Południowej), Indje Zachodnie, Ameryka Środkowa, okolice morza Śródziemnego (Italja i wyspy), Azja Mniejsza, Persja, Indje, wyspy Havajskie.

Nie wszędzie przyczyny trzęsień są jednakowe. Jedną z nich może być zapadanie się warstw powierzchniowych ziemi, spowodowane najczęściej wypłukiwaniem przez wodę warstw podziemnych. Są to t. zw. trzęsienia zapadlinowe naogoł rzadkie i o charakterze lokalnym, t. j. ograniczone do małego obszaru. Drugi rodzaj trzęsień stanowią trzęsienia wulkaniczne, związane z działalnością czynnych wulkanów, podczas wybuchów gazów lub lawy. Ta kategorja trzęsień również obejmuje niewielkie terytorjum. Trzeci wreszcie rodzaj trzęsienia ziemi stanowią trzęsienia tektoniczne czyli dyzlokacyjne, najsilniejsze ze wszystkich i najczęściej zdarzające się (przeszło 90% wszystkich trzęsień). Trzęsienia tej ostatniej kategorji związane są z przesuwaniem się naprężonych części skorupy ziemskiej naskutek ciągłego kształtowania się gór.

Statystyka trzęsień wykazuje około 10 tysięcy wstrząsów rocznie, czyli mniej więcej co godzinę jeden wstrząs. Z ogólnej tej sumy połowa tylko daje się odczuć, z czego znów 100 katastrofalnych w skutkach.

Wstrząsy, jakim podlega nasz glob, rozchodzą się z niebywałą szybkością, trwają naogół kilka sekund, nigdy dłużej, niż ½ minuty. To też sejsmografy, notujące dokładnie wszystkie trzęsienia, nie posiadają praktycznego znaczenia w sensie ostrzegania przed grożącem niebezpieczeństwem. Wstrząsom towarzyszy przeważnie łoskot, podobny do grzmotów, lub głuchy szum, czasem syczenie podobne do świstu pary.

Oto kilka liczb, dotyczących przeciętnej ilości wstrząsów w niektórych krajach. W Italji, w latach od 1891—1920, było 4954 wstrząsy, czyli przeciętnie 165 rocznie, w Grecji, w latach od 1893—1898, 3187 wstrząsów, czyli przeciętnie 531 rocznie. W Japonji, w latach od 1885—1892, 8331 wstrząsów, czyli przeciętnie 1041 rocznie.

Do najbardziej katastrofalnych trzęsień w ostatnich stuleciach należą następujące: z 30 grudnia 1730 r. w Japonji — 137 tys. zabitych; z 1 listopada 1755 r. w Lizbonie — 50 tys. zabitych; z 5 grudnia 1783 r. w Kalabrji — 30 tys. zabitych, 40 miejscowości zniszczonych; z 28 grudnia 1908 r. w Messynie — 100 tys. zabitych (50% wszystkich mieszkańców); wreszcie z 1 września 1923 r. w Japonji — 99.331 zabitych, 103733 rannych, 43.476 zaginionych, pół miljona budynków zniszczonych.

M. D.

Polska jesień w górach.

Rytro, we wrześniu.

Kiedy urocza, przysłowiowa polska jesień zaczyna czerwienić liście buków i rozsnuwać nitki babiego lata, wtedy najpiękniej może jest w dolinie Popradu.

Od Starego Sącza począwszy, kiedy już w Barcicach dolina zwęża się coraz bardziej, przesuwają się kolejno Rytro, Piwniczna, Żegiestów, Muszyna... Połyskujące niespokojne wody Popradu srebrzą się to z jednej, to z drugiej strony pociągu. Plażują jeszcze spragnieni słońca letnicy. Stateczni ojcowie rodzin siedzą z wędkami. Na stacjach ruch — ci z Żegiestowa jadą do Krynicy i odwrotnie — każdy chce przy sposobności poznać wszystkie letniska.

Ale zapuścić się trochę dalej, wyżej, nie każdy ma ochotę — no, i siły. Przeważnie są to harcerze, wycieczki, samotnicy, lubiący sam na sam z naturą. Najlepszym punktem wyjścia jest Rytro, które do niedawna wcale nie było nawiedzane przez letników stałych, poza turystami. Teraz malownicze położenie, najpiękniejsze może z całej doliny, u stóp góry z ruinami starego zamku raubritterów przyciąga coraz więcej ludzi.

Wspinamy się w góry, aby przejść pasmo, z którego jest widok i na Tatry i Pieniny. Rogacz, Radziejowa, najpiękniejsze szczyty, największe bogactwo widoków. Droga uciążliwa, dzień już krótki. Trzeba było wstać rano, bardzo rano, aby zdążyć. Ale za to widzi się różowe mgły, snujące się nad rzeką i zwolna unoszące w górę — i rosę, tak gęstą, że wygląda, jak szron — i słyszy się głośne, daleko lecące po rosie nawoływania pastuchów, wypędzających owce.

W pensjonatach zato ludzie śpią smacznie. A gdyby wstali, wydałoby im się bardzo zimno. Ale nam zimno nie jest. Uparcie, wytrwale spinamy się ku górze, tak, że pierwszy poranny pociąg, który przejeżdża przez dolinę, wydaje się śmieszną dziecinną zabawką. Tak wysoko — a jeszcze pola uprawne i parę chatek, i ślady kół na zawrotnie stromej drodze. Jak ci ludzie tu jeżdżą? Przyzwyczajone są do takich dróg dzielne górskie koniki!

Wysoko, pod lasem modrzewiowym, pierzastym i zielonym — mała stara kapliczka. Trochę zaniedbana, opuszczona, trochę gruzem wewnątrz przysypana, kryje naiwną starą kopję Matki Boskiej z Lourdeş. Fundator, Józef Kosterba (znane w tej okolicy góralskie nazwisko) w skromnym napisie prosi o zmówienie pacierza.

Jeszcze około dwóch godzin drogi do najwyżej położonych w tych górach osiedla ludzkiego: wsi Niemcowej. Jest to kilka chat, dość daleko jedna od drugiej położonych. Złe psy bronią tam od złych ludzi. Mieszkańcy rzadko schodzą na dół. Chleb jedzą od święta, żywią się plackami owsianemi, mlekiem i jajami. Trudno jest coś dostać do jedzenia. Woda też na wagę złota: źródło daleko i znacznie niżej. Ciężko nieść pod górę wiadra.

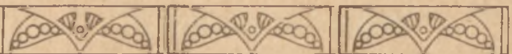
Maleńka, może pięcioletnia dziewczynka, Rozalja, prowadzi do źródła. Okazuje się, że nigdy w życiu nie była „na dole", nie opuszczała rodzinnej wsi. Tak samo jej dwunastoletnia siostrzyczka. Cukierek przyjmuje z nieufnością: nigdy nie jadła nic takiego.

Czernieją wokoło lasy jodłowe, które pokrywają już góry do szczytu. Połowa drogi na Rogacz zrobiona. Teraz idzie się ciągle lasem, o olbrzymich, stuletnich pniach, jak przez puszcze dziewicze, przekraczając zwalone wpoprzek drogi drzewa, odchylając zielone gałęzie. Jest jednak bogactwo leśne w tej Polsce! — myśli się mimowoli z dumą. I co za przepych, jakieś rozpasanie w tej roślinności! Paprocie takie, że możnaby się w nich schować. Krzaki czarnych jagód nawet, czyli, jak w Małopolsce nazywają, borówek, większe, niż się to gdziekolwiek spotyka.

Wieje jeszcze chłód wilgoci leśnej, ale w zwartym gąszczu coraz częściej prześwitują złote smugi. Słońce mimo wszystko przedziera się przez konary, a niebo nad dróżynką robi się coraz bardziej szafirowe. Z przełęczy otwiera się widok niezapomniany — na dolinę Popradu z jednej strony, na szereg dolin i łańcuchów górskich aż do Tatr — z drugiej. Pasma rozpływają się gdzieś na horyzoncie w opalonych barwach.

I myśli się wtedy:

— Trzebaby tu posłać wszystkich neurasteników, wszystkich, których zmęczyło miejskie życie i niedospane przy bridżu noce. Uzdrowiłaby ich, uzdrowiła z pewnością — polska jesień w górach.





Z życia naszych organizacyj

K. K. O.

Posiedzenie Zarządu K. S. „Broń" odbywają się raz na dwa tygodnie, we wtorek o godz. 18-ej. Sekretarz Klubu urzęduje w każdy czwartek od godz. 17-ej do 19-ej. w domu sportowym K. S. „Broń" przy boisku.

SPÓŁDZIELNIA

Pojawiły się pogłoski, jakoby Spółdzielnia wyprzedała już cały sortyment galanterji i bielizny. Wiadomość ta jest nieścisła. Na składzie znajdują się jeszcze znaczne ilości tych towarów, które sprzedajemy po niskich cenach. Za gotówkę udzielamy dodatkowego rabatu.

SPÓŁDZIELNIA
Prac. Fabr. Broni.

Dobry chleb — to zdrowie!

Takiego chleba dostarcza tylko — **higjeniczna Piekarnia Spółdzielni**

Ku uwadze Rodziców i Młodzieży szkolnej

Spółdzielnia poleca materjały i przybory szkolne w dobrych gatunkach.

Zima nadchodzi!
Czas pomyśleć o zapasach!

W bieżącym roku Spółdzielnia prowadzić będzie ziemniaki, kapustę na zamówienia. Zgłoszenia na te artykuły sklepy już przyjmują.

ŁAŹNIA

Państwowej Fabryki Broni

czynna jest w środy, czwartki, piątki i soboty od godz. 14-ej do 21-ej. W czwartki dla kobiet.

Kupuj tylko wyroby krajowe!

Gospodarstwo domowe

Wczesne chłody tegoroczne dają nam już przedsmak zimy, a u oszczędnych gospodyń wywołują myśl, czy spiżarnia jest dobrze zaopatrzona na sezon zimowy? Błędne jest mniemanie, panujące u nas, zwłaszcza po wojnie, że robienie zapasów w mieście jest niepotrzebne, bo wszystkiego i tak dostanie się w sklepach. Owszem, dostanie, ale wypadnie drożej i najczęściej nie będzie takie, jakiegośmy sobie życzyli. Dlatego też w sklepach lepiej jest kupować surowiec, a przetwory wszelkie robić w domu.

Zima czeka nas ciężka. W niejednej rodzinie posiłki i opał zredukowane będą do minimum, tak, jak zredukowane są pensje. Trzeba pamiętać o tem, że cukier zwiększa energję, podnosi ciepłotę ciała i że oszczędność na cukrze, ujemnie odbija się na organizmie. To też nierobienie zapasów w postaci konfitur, owoców smażonych, powideł i t. p. jest oszczędnością źle zrozumianą. Obecnie jest sezon na śliwki, owoce najbardziej nadające się do robienia powideł. Powidła te mogą przez całą zimę, choć częściowo, zastąpić drogie masło do chleba, które dajemy dzieciom na drugie śniadanie do szkoły. Tłuszcz i tak organizm otrzyma w innych potrawach, cukier zaś przy wytężonej pracy umysłowej jest dla dziecka konieczny.

Powidła ze śliwek należy przygotowywać w sposób następujący: Śliwki rozgotować, przetrzeć przez przetak, następnie zaś smażyć długo, ciągle mieszając. Gdy masa zgęstnieje i zacznie przy mieszaniu odchodzić od boków garnka, dodać 10% cukru, t. j. 1 kg. na 10 kg. przetartej masy. Smażyć trzeba aż do brunatnego koloru.

En.

HUMOR

Jego pogląd.

— Kto z was może mi wyjaśnić pochodzenie rosy? — pyta nauczyciel.

Milczenie zalega klasę. Wreszcie wstaje mały Fryc i prosi o głos:

— Ziemia kręci się tak szybko, że musi się pocić.

(*Bühne*).

Wydawca: Koło Kult. Oświatowe Prac Fabr. Broni, Sekcja prasowa w osobie Prezesa Sekcji Władysława Woźniakiewicza.

Redaktor odp.: SZCZEPAN KUDRAWCEW. Zakł. Druk. Sejmiku Radom. i S-ki 9-31 Kierownik literacki EMIL GARBONIAK.